

GAZETA POZNANSKA.

Nro. 78.

w Srodę dnia 29. Września Roku 1813.

O B W I E S Z C Z E N I E. RADA NAYWYŻSZA TYMCZASOWA Xięstwa Warszawskiego.

Chcąc przynieść ulgę mieszkańcom Xięstwa Warszawskiego w zwolnieniu środków exekucyi za podatki przez nich winne, a razem podać przez to sposobność pędzszego uiszczenia się Skarbowi, Rada Naywyższa postanowiła i stanowi:

Artykuł 1. Od Kontrybuentów, którzy podatki należne za ratę Marcową, Czerwcową i Wrześniową r. b. opłacili w gotowym groszu, exekucya ma być ściągniętą, zaległości zaś do raty Marcowej r. b., nie mają być exekwowane aż do dnia 1. qbris roku bieżącego.

Artykuł 2. Wykonanie niniejszego postanowienia Rada Naywyższa poleca dyrygującym Ministerium Spraw Wewnętrznych i Skarbu, którzy od siebie stosownie w tej mierze do Władz podległych wydadzą dyspozycye, nadto jeszcze dla wiadomości publiczney podadzą do gazet niniejsze postanowienie. — Działo się w Warszawie na Seśsi dnia 10. Września 1813.

(podp.)

WAWRZECKI.

Czerniawski, Sekretarz.

Zgodność z Oryginałem świadczą Dyrekcyą Ministeryi Spraw Wewnętrznych mający,
podpisano: Xiążę LUBECKI.

Prefekt Departamentu Poznańskiego.

W skutek rekwizycyi władz Rosyjskich, wysłane ztąd zostały do głównéj kwatery 30. bryk dla armii dostawionych; od tych bryk, gdy do Węsosza w Śląsku przybyły, 3ch ludzi, a mianowicie:

1wszy. Michał mający lat około 26. w iasney sukni rodem z Miecharkzewa Powiatu Gnieźnieńskiego.

2gi. Niewiadomego nazwiska w mundurze zielonym, mający czerwoną furażerkę, ze Szczytnik.

3ci Szewc z Pobiedzisk, mający na sobie płaszcz szaraczkowy z kołnierzem długim, na głowie kaszkiet siwy spuszczaany,

w nocy z dnia 17. na 18ty b. m. uciekli, i wzięli z sobą 3. najlepsze prawie konie, iako to: jednego brudno bujanego, drugiego gniadego z łysiną, trzeciego karego także z łysiną.

Uwielmniając o tém Publiczność, wzywam wszystkie władze miejscowe, i każdego w szczególności, żeby dając baczną i spostrzegawczą powyżey wyrażonych zbiegów, lub którego z nich, iako też i innych od wysyłanych bryk zbiegłych formanów, którzy porządki, to jest: uzdeczki, worki, torby i t. p. pozabierali, takowych aresztować kazali, i do właściwego Podprefekta, końcem odesłania tutaj do Poznania oddali.

Poznań dnia 27. Września 1813.

Zastępca Prefekta:

(podp.)

Za Sekretarza Generalnego,

Radzca Prefektury,

Neyman.

J. Lekszycki.

Z Poznania dnia 28. Września.

Uroczystość rocznicy koronacyi Nayaśniej- szego *Alexandra I.* Imperatora wszech Rosyyi, obchodzona tu była dnia wczoraj- szego podług udzielonego nam od Władzy Muncypalney następującego opisu: „Dnia 26. t. m. o godzinie 5tey wieczornej dzwony wszystkich kościołów tutejszych ogłosiły przypadającą na dniu jutrzejszym uroczystość anniwersarza koronacyi Nayaśniejszego *Alexandra I.* Imperatora wszech Rosyyi, któ- rym dźwięku dodawał orkiestr kapeli miey- skiey i woyskowej na galeryach Ratusza przyrwyaiącey.

„Jak tylko dzień uroczystości zaiśniał, odezwał się zaraz dźwięk wszystkich dzwo- nów, i kapela również iak dnia wczoraysze- go, dzień ten radośny Publiczności ogłosiła.

„O godzinie 6tey z rana odprawiło się na samprzód uroczyste nabożeństwo w kaplicy Greckiey, po którym ukończonym W. JX. *Wastminski*, Kapelan pułku Ułańskiego Litewskiego przy assystencyi wszystkich władz woyskowych i cywilnych, tudzież pułku Ułań- skiego Litewskiego publicznie przed obwa- chem przy męsie na ten przedmiot umyślnie wystawionej, w Ruskim ięzyku zaintonował *Te Deum laudamus*. — Po którym nabo- żeństwie wszystkie Władze iako też pułk Ułański z paradą udali się do kościoła *S. Sta- nislawa* i tam na Mszy solennej przez JW. *Walcknowskiego*, Oficyała generalnego Po- znańskiego śpiewanej (w czasie której orkiestr huczney muzyki przygrywał) oraz na intono- wanym także po mszy *Te Deum laudamus* przytomni byli.

„Po nabożeństwie JW. Prefekt Zastępcy, zaprosił wszystkie Władze na śniadanie.

„Wieczorem zaś przy wspaniałey illumi- nacyi ratusza, obwachu, pomieszkań JWW. Obłastnego Naczelnika Departamentu, Kom- mendanta, i oświeceniu całego miasta, za- prosił na wspaniały obiad do stołów wybor-

nemi potrawami zastawionych JW. Kommen- dant miasta, wszystkie Władze, na którym spełniano toasty: N. *Alexandra I.* Naya- skawszego Monarchy, N. Małżonki Jego i całej Nayaśniejszey Familii, przy orkiestrze wyborney kapeli.

„Radość powszechna, która w wieczor ten wszystkich obeymowała, dowodzi, iaką Publiczność Poznańska licznie przed ratusz zgromadzona ku Nayałaskawszemu Monarsze tchnie wdzięcznością, a którą pomnażała kapela, przy trwającej całą noc prawie Illuminacyi przygrywaiąca.“ —

Z Warszawy dnia 21. Września.

Przechodzą w tych dniach przez miasto nasze oddziały piechoty Rossyjskiey i kozacy, do głównego woyska. — *Wisła*, po donie- sionym powtórny przybraniu, zaczyna opadać.

Kommissya Ratunkowa na wsparcie mie- szkańców *Warszawy* i *Pragi* ostatnim wyle- wem *Wisły* do nędzy przywiedzionych, ze- brała do dzisiejszego dnia, tak z danego przez amatorów koncertu, tako i z dobrowolnych składek:

1. w gotowiznie . . . 11,076 zł.

2. w efektach wartość

przechodzącą . . . 1,000 zł.

Ogółem: *Dwanaście tysięcy siedmdzie- siąt i sześć złotych Polskich.*

Szczegółowy rachunek w czasie publiczno- ści podanym zostanie. Tym czasem Kom- missya oświadczając w imieniu nieszczęśli- wych wdzięczność tym, którzy do ulżenia ich nędzy i szlachetnym użyciem znakomi- tych talentów, i ofiarami przyłożyli się raczy- li, pewna jest, że czule serca nie przestaną wspierać iey zamiarów. — W *Warszawie* dnia 20 Września 1813.

W tak krótkim czasie, tak świetny owoc usiłowań przyjaciół ludzkości! Oby niebłogosławiło dalsze ich zamiary! Nie podaliśmy do publicznej wiadomości ich nazwisk, lękamy się bowiem obrazić skromność, ową nieodłączną towarzyszkę dobroczynności; ich litośne serca w dziele swoim najistotniejszą znajdują nagrodę. — Dany dnia 17 b. m. w kościele XX. Pijarów, których gorliwość gdzie idzie o pomoc nędznym aż nadto znana, koncert wokalny, był prawie rozczulającym widokiem. Godność miejsca, świętość zamiaru, gorący talent koncert składających osób, przymowały serca nader licznie zgromadzonych widzów, którzy hojnie na ołtarz ludzkości nieśli ofiary; przyjmowały je znakomite Damy przy trzech oddzielnych w kościele stołach, a między temi znajdowała się J.W. Panna *Lanskoy*, córka J.W. Prezesa Rady Najwyższej. Sam Prezes z iey Członkami, władze wojskowe, i znajdujący się tu Rosyianie, byli obecnymi na tym obchodzie, i przykładali się szczodremi dary, do tak chwalebego przedsięwzięcia. Stósownie nader na ten obchód obrano przybytek Boga; możeż bowiem byż przyjemniejsza dla niego ofiara nad tę, którą dobroczynność niesie cierpiący ludzkości!

*Z głównej kwatery w Töplitz,
dnia 12. Września.*

Nieprzyjaciel wczoraj i przedwczoraj czynił poruszenia na naszym froncie, które domyślać się każą bliskiego natarcia. Oczekujemy ich z natchnieniem w tém samym położeniu, które niedawno posuwaniu się Generała *Vandamme* tak nieszczęśliwy kres położyło. Cesarz *Napoleon* z swemi gwardyami osobiście przytomny. Dotąd próżno oczekiwaliśmy rozwinięcia się nieprzyjaciela. Jego przednie stráže cofają się, a nasze za niemi tuż postępują.

Od trzech dni spodziewano się tu, że *Napoleon*, który z resztami swej armii stał między *Pirną*, *Peterswalde*, *Dreznem* i *Altenberg*, spuści się z gór dla stoczenia bitwy na płaszczyznach *Duchs* i *Ausig*; lecz gdy tego nieuczynił, trzeba pewnie będzie, trzeci raz doń się pofatygować.

Z Töplitz d. 14. Września.

Przybyły tu goniec dzisiejszego rana od części połączonej armii, działającej na prawym brzegu *Elby*, przynosi wiadomość, że przednie stráže korpusu wysłanego do wsparcia lewego skrzydła Generała *Blücher*, stojącego pod rozkazami Hrabiego *Bubna*, obsadziły wczoraj *Neustadt* i *Neukirchen*. Generał *Blücher* miał swą główną kwaterę w *Herrenhuth*; przednie stráže jego przechodziły za *Bautzen*, które było od Francuzów opuszczone, aż pod *Bischofswerda*, gdzie tylna straż nieprzyjacielska stanowisko zaięła.

Świetne skutki odniesionego przez Królewicza Szwedzkiego w dniu 6. b. m. zwycięstwa, ciągle się dają widzieć; na drogach, gdzie w dniu tym pamiętnym walczone, cofającym się nieprzyjacielskim korpusem w największym nieporządku, codziennie po kilka tysięcy niewolnika zabierają.

Cofanie się francuskiej armii od granic Czeskich potwierdza się zupełnie; połączone armie są w powszechnym ruchu.

Podług wiadomości z *Drezna*, Marszałek *Oudinot* w bliskości tego miasta zebrał około 10,000 wojska mięszanego; liczba chorych w *Dreznie* jest nader wielka, i znaczne transporta rannych przez miasto przechodzą. Niedostatek żywności przyszedł do najwyższego szczebla; wojska równie iak i mieszkańcy od kilku dni chleba nie mają. Dnia 11. główna kwatera *Napoleona* była w *Liebstadt*, dnia 12. w *Bärenfeld*.

Z Töplitz d. 15. Września.

Gdy JO. Xiążę *Schwarzenberg*, naczelnie dowodzący, uznał za potrzebę przedsięwziąć główne rekognoskowanie armii nieprzyjacielskiej, przeto dała wczorajszego rozporządził, że w czasie gdy korpusy Generała Hrabiego *Wittgensteina* i Generała artylleryi Hrab. *Colloredo*, które stały na drodze do *Nollendorf*, detaszowane zostaną ku *Breitenau*, tudzież korpus Xięcia *Augusta* Pruskiego, ku *Ebersdorf*, na prawe skrzydło nieprzyjacielskie, tym czasem czoło i jego i lewe skrzydło przez Xięcia Württembergskiego i Generała Hrabiego *Pahlen* atakowane być miało. Nieprzyjaciel jednakże uprowadziwszy już swą artylleryą, brońił się tylko piechotą, która od walecznego Generała Hrabiego *Pahlen* natychmiast bez oczekiwania przybycia zbliżających się ruszty woysk, z Huzarami *Izumskimi* i *Lubinskimi* napadł: a została; z tey jeden Batalion zupełnie był zrabany a drugi w niewolę zabrany.

Z główney kwatery w Töplitz dnia 19. Września.

Cesarz *Napoleon* znaczniejszą część swych reszt, które mu z armiiów wystawionych przeciw Generałowi *Bliicher* i Królewiczowi Szwedzkiemu pozostały, połączywszy z tym 2gim i 14 korpusem armii, na czele swych gwardyów aż pod *Nollendorf* podstąpił. Zeznania ięńców, a szczególnie przysposobienia nieprzyjaciela, nie dały powątpiewać, iż ma w myśli wtargnienie do *Czech* pod osobistém dowództwem Cesarza. Tym końcem rozkazał dnia 16. w południe posunąć się iedney kolumnie z *Nollendorf*. JO. Xiążę *Schwarzenberg* rozkazał, ażeby się wszystkie przednie strażę aż do *Kulm* cofnęły, dla oczekiwania tam nieprzyjaciela. Wsie *Arbesau*, *Delisch*, *Reinitz* i *Johnsdorf*, zostały mu zostawione. Rozpoczęła się mocna kanonada. Korpusa Generała artylleryi Hrabiego *Colloredo* i *Meerveld*, przechodzi-

ły przez *Deutsch-Neudorf* tudzież *Reinitz*, w lewy bok nieprzyjaciela, gdy tymczasem Hrabia *Wittgenstein* postąpić kazał Prusakom pod Gen. rałem *Ziethen*, wraz z massami piechoty przeciw frontowi nieprzyjaciela. Nieprzyjaciel rozwiał coraz daley więcej sił; wiele mu bowiem zależało, ażeby znaczne terytorium zaymować.

Kawalerya gwardyi z wielką odwagą atakowała nasze baterye, gdy tymczasem massy nieprzyjacielskiej piechoty morderczy ogień utrzymywały.

W tym ważnym momencie szwadron *Hessen-Homburgskich* huzarów, wsparty od iadzy Pruskiej z właściwym sobie zapalem wpadł na szyki nieprzyjacielskie. Austryacka piechota postąpiła za nimi z zimną krwią. Na wszystkich punktach nieprzyjaciel został odrzucony, i w nieporządku na wzgórki pod *Nollendorf* wpędzony. Francuzki Generał *Kreutzer*, 7 armat, i iedna chorągiew wpadły wręce nasze; liczba niewolników wynosi więcej iak 2000 ludzi. Mgła gruba i ciemność nocy, uratowały nieprzyjacielskie kolumny od nieochybney zguby. Cesarz *Napoleon* był podobno w ich środku, i podług powieści zabranych, koń pod nim był raniiony.

JO. Xiążę *Konstantyn* w czasie bitwy znajdował się wśród gradu kul przy przedney straży. Generał Hrabia *Wittgenstein*, Xiążę Württembergski, Generał artylleryi Hr. *Colloredo* i *Meerveld*, Generał *Ziethen*, Feldmarszałek i Leytnant *Aloys Lichtenstein*, Pułkownicy *Simony*, *Lopsie* i *Czorich*, którzy to ostatni w początku bitwy z wielką czynnością mogli działać, Major *Ludwig Geppert* i Rotmistrz *Däry*, mieli szczególnieyszą sposobność popisania się. Trzy armie sprzymierzone walczyły w tym dniu znówu iak dawniey, tym samym ożywione duchem w braterskiem połączeniu.

N. Imperator Wszech Rosyyi po bitwie

ieszcze tej samej nocy Generałowi Hrabie *Colloredo* udzielił raczył krzyż wojskowy *S. Jerzego* 3. klasy, a Feldmarszałkowi *Pru-*cznikowi Xięciu *Aloyzemu Lichtenstein*, przestał złotą brylantowym napisem ozdobioną szpadę honorową.

Podług odebranych w ten moment z *Gdań-*ska wiadomości, już przykopy otworzone zostały.

Z Wiednia d. 14. Września.

Przy dzisiejszey gazecie rozdany został 5 nadzwyczajny dodatek następującej osnowy:

Przez gońca przybyłego tu z *Włagenfurt*, donosi dowodzący Generał armii Austriackiej *Baron Hiller*, że nieprzyjaciół natarł prawie w podwoynej sile od *Krainburga* na Generała *Fölseis*, rozłożonego na głównym gościńcu z *Laibach* do *Cilly*, mając zapewne w zamiarze wcisnąć się pomiędzy jego korpus i pozycją pod *Steis*, ażeby go tą manewrą z stanowiska wypędzić. Generał *Fölseis* uprzedził jednak tę manewrę, natarł żwawo na nieprzyjaciela i tak go przycisnął, iż w przyległych wioskach i w gorach *Kahlenberg*skich przymuszony był szukać schronienia; walka trwała późno w noc. Nieprzyjacielski Generał brygady *Belotti* został raniony, i jest u nas w niewoli. Reszta trofeów składała się z 2 armat, 2 wozów amunicyjnych, chorągwi i wielu bagażów. Przy odejściu tego doniesienia przyprowadzono już 800 jeńców; ciągle zaś trwało ściganie nieprzyjaciela. Strata nasza w całej tej walce daleko była mniejsza od nieprzyjacielskiej.

Na lewem skrzydle tej armii Generał Hrabia *Nugent* posunięcia swego ku *Astera* użył, wysyłając Kapitała *Lazarich* z oddziałem piechoty i Huzarów do *Mitterburg* w *Istryi*, ażeby tam uorganizował dawniejszy już eksystujący batalion Istryjskiego pospolitego ruszenia, a potem działać w tyle osad nieprzyjacielskich w *Pola* i *Rovigno*. Kapitał *Lazarich* dopiął celu z równą roztropno-

ścią iak szczęściem. Przywiązanie *Istryan* do łagodnego berła *Austryi* wkrótce większą część batalionu zgromadziło.

Z tym żołnierzem, wzmocnionym wieśniakami okolicznymi, otoczył Kapitał *Lazarich* w nocy z 3. na 4. b. m. 900 ludzi wystanych z *Pola* i *Rovigno* w posilku do *Mitterburg*, i równo ze dniem natarł na nich. Przedsięwzięcie ukoronowane zostało naysławniejszym skutkiem: 600 Włochów wraz z 4 Oficerami sztabowymi dostało się w niewolę, tudzież jedna armata i 2 haubice zabrane.

Z Wiednia d. 16. Września.

Dostrzegacz Austriacki zawiera co następuje:

Ażeby Czytelnikom naszym dać próbę o wiadomościach pod wpływem francuzkim pisanych, udzielamy następujący artykuł, który wyięty jest z gazety *Auszpurgskiej*; posłuży ón do ocenienia innych podobnych doniesień:

z Drezna dnia 29. Sierpnia.

Cośmy powiedzieli w artykule z *Monachium* w prywatnych wiadomościach, zupełnie się potwierdziło. Następujące doniesienia z *Saxonii* obwieszczają, czego by się nawet największa ufność w geniuszu Cesarza ledwo była mogła spodziewać. Przez *Plauen* posuwające się korpusa, wzrosły powoli do 120,000, które pod wodzą obydwóch Cesarzów zbliżały się do *Drezna*. Dnia 26. zaczęto *Drezno* szturmować, i nawet na przedmieściach walczone. Bomby niektóre zamku dosięgły, w którym Król czekał pomocy swego sprzymierzeńca. Przybył ón wieczorem, a odebranie najbliższych szanów, których paszcze zgubę na miasto rzuciły, wskazało woysku nieprzyjacielskiemu przybycie niezwyciężonego, na które miasto się spuściło. Dnia następującego rozdysponował Cesarz natarcie, wysławszy woyska na stronę od *Pirny*, rozkazał natrzeć zaraz na nieprzyjaciela przez *Freiberg*. Lewe skrzy-

dło, składające się z Austryaków, było w zamieszaniu, iak świadkowie oczni zapewniają, niewidzianem nigdy. Wkrótce centrum (Rossyiskie) złamane, prawe skrzydło (Pruskie) odparte, i druga bitwa trzech Cesarzów świetniejsze iak dawniejsza pierwsza, dokończona.

Dnia 28. o południu, do głównej kwatery w *Dohna* (pomiędzy *Dreznem* i *Pirną*), gdzie obydway Cesarze Austriacki i Rossyjski trzykroć przenocowali, przyprowadzono 40 armat (140 rozrzuconych leżało na placu bitwy), 160 prochownic, 18 chorągwiów, i 25,000 niewolników; Generał *Vandamme* doniósł ieszcze o zabranych 10,000 ieńców; 4 Generałów dywizyi, 3 Generałów brygady znalazł się w mocy zwycięzcy; pomiędzy temi iest Xiążę *Coburg* i Hrabia *Neipperg*. Zaraz w początku kula armatna trafiła Xięcia *Schwarzenberga*, co zapewne dało powód do tak nieograniczonego zamieszania, w którym pułki całe broń rzuciły. Z iesztą w olbrzymiej tej bitwie mało krwi rozlano; ma na placu niewięcej iak 1500 znajdować się zabitych. Generałowi *Moreau* kula armatna urwała obydwie nogi, poczem w kwadrans umarł. Generał *Vandamme* był na drodze do *Pragi*, uprzedziwszy o trzy marsze nieprzyjaciela!!!

Z Berlina dnia 22. Września.

Wczoraj wieczorem, wyszedł z głównej kwatery JX Mei Krolewicza Szwedzkiego:

Jedenasty Dziennik.

Główna kwatera w *Zerbst*
dnia 20. Września.

Generał *Putlitz*, który miał zlecenie dostrzegać *Magdeburga*, zatrzymał się przy *Möckern*, i wysłał wiele regimentów iazdy na lewy brzeg *Elby*. W nocy z 16. na 17. b. m. meldowały się z kompanie Hiszpańskiego regimentu *Józefa Napoleona* ogółem 164 ludzi wynoszące, z swemi dwiema Szefami

batalionowemi i z dwiema Oficerami, u przednich straż naszych w *Biederitz*. Wysłane one są z zupełnem uzbrojeniem do głównej kwatery JX Mei Krolewicza Szwedzkiego z kąd udadź się mają do *Stralsundu*, końcem przeprowadzenia ich do *Hiszpanii*.

Z pospolitego - ruszenia *Priegnicksiego*, oddział ieden pod dowództwem majora *Putlitz*, przeprowadził się przez *Elbę* i obsadził okolice *Seehausen* i *Osterberg*; zasłania on tamtejszych mieszkańców od liwerunków wypisywanych, to przez woyska nieprzyjacielskie, to przez Rząd Westfalski.

Gdy Generał Hrabia *Walmoden* dowiedział się, iż Generał dywizyi *Pecheur* wysłany został przez Marszałka Xięcia *Eckmühl* (*Davoust*) na lewy brzeg *Elby*, przeszedł także dnia 16. *Elbę* pod *Dömitz* naprzeciw nieprzyjacielowi. Spotkał on Gła *Pecheur* za *Görde* (w *Luneburgskim*) na wzgórkach w korzystnym stanowisku. Począł doń bić z armat, a sirzeley korpusów *Lützowa* wraz z wielą kolumnami piechoty tak porządnie natarły, że nieprzyjaciel przymuszony był opuścić wierzchołki gór i zabrać miejsce na płaszczynie za temi leżący. Gdy kolumny nasze zaięły wzgórki, uderzyła iazda i kozaki, pod dowództwem Generała *Tettenborn* na lewe skrzydło nieprzyjaciela. Pomimo tego dawał iednak zacięty odpór; piechota jego nie tylko walczyła z naszą, lecz oraz wytrzymała wiele ataków iazdy. Wkrótce iednak artylerya znajduiąca się przy naszej piechocie zmieszała go, począł więc przyciskany od wielu mass, szukać schronienia w cofnięciu się, które nakoniec w ucieczkę zostało zamienione. Gdyby była noc nienadeszła, i grunta nie tak pełne wawozów, możeby było nic z nieprzyjaciela nie uszło. Plac bitwy okryty był jego ranami i zabitemi. Zabraliśmy 8 armat, 12 prochownic i wiele bagażów. Generał brygady *Mielżyński*, dwóch Adjutantów Generała *Pecheur* i wię-

cey iak 1000 ludzi dostało się w niewolę. Nazajutrz ieszcze z różnych stron sprowadzano ieńców, tak dalece, że ich około 1800 mieć możemy. Generał *Pecheur* który konia utracił, w ciemności nocney pieszo się schronił. Reszty iego dywizyi umykała w nieporządku do *Bleckede*, ścigane jednakże są przez kozaków Generała *Tettenborn*.

Strata nasza w zabitych i rannych wynosi 30 Oficerów i 400 żołnierzy. Majorowie *Lutzow*, *Firks* i *Schaper* są ranni, Major *Deveaux* zginął. Wszystkie woyska korpusu *Wallmoden* ubiegały się w walce. Szczególniey popisały się: Angielski regiment huzarów Nro. 3. również kilka batalionów legionu Rossyjskiego i Angielskiego. Strzelcy *Lützowa* i *Reischesch* odebrali nieprzyjacielowi pierwsze armaty. Artylerya Angielska i rakiety *Congrewskie* wiele korzyści przyniosły.

W czasie tego natarcia nieprzyjaciel w kilka tysięcy ludzi zrobił poruszenie ku *Boitzenburg*, które jednakże bez skutku zostało. Generał *Wallmoden* dnia 17. przeniósł na powrót swą główną kwaterę do *Danneberg*, dla ściślejszego uważania części armii Xięcia *Eckmühl*, która na prawym brzegu *Elby* pozostała.

Wielka armia sprzymierzona Czeska, pewno odniosła wielkie korzyści, o których oczekujemy urzędowych wiadomości. Prywatne doniesienia z *Lipska* mówią, że tam 16. wieczór przybyło 8000 jazdy (z których 2000 nie mają ieszcze koni) tudzież wiele dział, których lawety są poruynowane. Lazarety woyskowe przeniesione są z *Drezn*a do *Lipska* i nawet do *Merserburga*. Brakuie w *Dreźnie* tak dalece furazu, że ostatnich dni codziennie po 200 koni upadało. Generał *Thielemann* zabrał w *Weisenfels* jednego Generała, 37 Oficerów i 1200 ludzi. Kozaki schwyтали dnia 14. Września transport mąki przeznaczony do *Torgawy*, a przez batalion Sasów

eskortowany. Pułkownik *Menzdorf* zatrzymał wielu kuryerów; z depeszków ich okazuje się, że armia Francuzka znajduje się w złym bardzo stanie i nieporządku, który graniczy z nieposłuszeństwem.

Generał *Blücher* ma swą główną kwaterę w *Bautzen*; prawe iego skrzydło tyka się poruszeń armii Północno - Niemieckiey, a lewe ma związek z armią Czeską. Na odebraną wiadomość, że 6ty korpus armii nieprzyacielskiey posuwa się do *Groszenhayn*, wysłał Generała *Sacken* do *Camenz*. Straż przednia tego korpusu zaczepiała nieprzyaciela przez cały dzień 15., poczem 16go korpus 6ty wrócił do *Drezn*a, również korpus 1 iazdy ruszył za piechotą. Generał Hrabia *Tauntzien* ściga za tym korpusem.

Generał Württembergski *Franquemont* użalał się przed Szefem sztabu 4go korpusu armii, Generałem *Delort*, że przy posuwaniu się, woyska Würtbergskie zawsze formować muszą straż przednią, a przy cofaniu straż tylną. Generał ten odpowiedział mu: naszym interessem iest, ażebyście wszyscy byli wybici, gdyż inaczey, wkrótce się przeciw nam obrócić możecie.

Dania, która groźbami i wyniosłemi doniesieniami Barona *Alquier* uwiodła się, wydała w dniu 3 Września wojnę Królowi Szwedzkiemu. Szczególnieyszą iest rzeczą, że przy tem ogłoszeniu o krokach nieprzyacielskich, iakich użyto przeciw *Szwecyi* równie na lądzie iak na morzu, nie niewspominają. Spodziewać się należy, że Rząd Duński, uwiadomiony o biegu wydarzeń wojennych, przekona się o niebezpieczeństwie, w iakie się padaie; a zniewolony zniszczeniem swych finansów, chwyci się pewnego zamiaru, i przyimie czynione mu warunki. W przeciwnym razie gdyby Dwór ten dopiero do powszechnego interessu chciał przystąpić, gdy już strona tegoż zwycięży, nie będzie to najmnieyszą zasługą, i nieposłuszy do wyrobie-

nia dlań propozycyi tak umiarkowanych. Pótnoc z boleścią spogląda na zaślepienie Duńskiego Rządu. Minister *Alquier*, który nim rozrządza, sam zapewne dziwić się musi nad wszechmocnością swych rozkazów. W momencie, gdzie nawet wszyscy Xiążęta Ligi Reńskiej gotowość okazują do zrzucenia iarmy, które ich ciąży, trudno wynayść przyczynę posłuszeństwa Dworu *Kopenhagi*.

Z Burg d. 22. Września.

Tutejsze sąsiedzkie miasta i wieś aż pod sam *Magdeburg* przez Rossyan i Prusaków mocnym inkwaterunkiem są obłożone. — Przed 8 dniami z *Magdeburgskich* szanów, osada z 450 Hiszpanów złożona, wraz z Oficerami przeszła na stronę Pruską, niechcąc walczyć za *Francyę*, to jest przeciw własney Ojczyźnie. — Pod *Ferchland* stawiono most na łyżwach na rzece *Elbie*, przez który wiele woysk przeszło na drugą stronę, dla czego z tamtej strony nieprzyjaciele cofnęli się do *Magdeburga*. Już pod *Wolmirstäd*, tudzież milę drogi od *Magdeburga* utarczki pomiędzy przednimi strażami miały miejsce, nawet kilku niewolników i rannych do *Möckern* przyprowadzono.

Wyciąg z Listu pewnego podróżnego z Nadbrzegów Elby d. 14. Wrześ.

Opuściłem *Frankfort* dnia 8go. Niewielkie były tu transmarsze. Kilka dniami wprzód wysłano 4000 jazdy dobrze uzbroionej do *Erfurt*. Oczekiwano jeszcze woysk. W czasie mego przejazdu przez *Naumburg* nad *Saalą*, spotkałem tamże 3000 piechoty i 1000 koni. Piechota na wozach do *Lipska* była transportowaną. Z tych 2000 wysłane bydy miały pod *Weissenfels*, ażeby okolice z kozaków oczyścić. (Zabrał ich Generał *Thielemann*.) Załoga w *Lipsku* jest słaba, rannych wielka liczba. W 10 dniach 47,000 ludzi było opatrzonych. Ranni wysyłani są do *Frankfortu*. Reszta korpusu *Neya* (około 15,000 ludzi) przechodziła przez *Lipsk* w nie-

porządku, i biwakowała pod *Wurzen*, gdzie ma bydy reorganizowaną i ku *Dreznu* zbliżoną. Główna armia Cesarza wraz z korpusem *Augereau* ma wynosić około 150,000 i wielki cierpieć niedostatek. Gazeta *Lipska* z dnia 11. mowi, że główna kwatera Cesarza jest w *Peterswalde*, dodając, iż zajął już *Geyersberg*.

Generał *Thielemann* z dość mocnym korpusem, zajął okolice *Altenburga*.

Pod *Weissenfels* dnia 11. zapadły utarczki między kozakami i Francuzami. Dnia 12. bieg pocztowy w *Lipsku* był wstrzymany. Generał *Milhaud* chciał oczekiwać swego wyzdrowienia w *Erfurcie*, lecz tam dostać się niemógł, wrócił przeto do *Lipska*. Tu sprawujący interesa Francyi *Bacher* ma zawsze woz w gotowości do wyjazdu. W *Erfurcie* znajdowało się w czasie mego przejazdu około 2000 ludzi woysk Francuzkich i *Badeńskich*; wszystko bardzo młodzi ludzie. Pomiędzy *Dessau* i *Lipskiem* woysk zbyt mało. Ostatnie Francuzkie przednie straże w *Wulfen*, o jedną stacyą od *Dessau*. Pod *Dessau* jest około 300 *Badenczyków*.

Z Muscau d. 15. Września.

Dnia 12. t. stała armia Francuzka między *Camenz* i *Dreznem*. Mały korpus około 2000 piechoty i nieco jazdy, która jednak z świeżo zebranych niećwiczonych ludziskłada się, znajdował się między *Krackau* i *Königsbrück*.

Siła reszty armii nieda się z pewnością oznaczyć, gdyż często przybywają do niej woyska z *Drezna*, a ztąd znówu niektóre wysyłały się w różne strony.

Podług zasięgniętych wiadomości, cały armii Francuzkiej brakuje żywności; myśli ona o wielkim zamiarze, ażeby albo pod *Bautzen* do *Śląska*, lub pod *Dreznem* przebić się do *Czech*.

Dodatek.

D O D A T Ę K

DO

GAZETY POZNANSKIEY

Nr. 78.

Rozmaite wiadomości.

Według pewnych prywatnych wiadomości, w dniu 17. b. m. wielka armia skombinowana odniosła zwycięstwo nad Francuzką, zabrawszy teyże 1 Generała, 1 orła, 7 armat i 4000 ieńców. Generał *Merfeld* miał się szczególnie przyłożyć do szczęśliwego wypadku bitwy. *Napoleon* osobiście podobno w walce dowodził. Armia sprzymierzona wszystkie przesmyki trzyma obsadzone.

Lipsk opasany jest przez Rossyiskie i Szwedzkie woyska. Od *Drezna* podobno odstępią Francuzi.

Pod *Pirną* dnia 2. śpiesznie rzucono most żyłwowy, przez który przeprawił się 6ty korpus pod wodzą Marszałka *Marmont* i kawalerya dywizyi *Milhaud*, na prawy brzeg *Elby*, poczem natychmiast most zebrano. Tym sposobem więc potwierdza się dawniejsza wiadomość, że Cesarz z główniejszą swą siłą znajduie się na prawym brzegu *Elby*.

Cesarz *Napoleon* dnia 4. po południu o godzinie 2. wyjechał z *Drezna* do *Bautzen*, a 7. wieczorem w 10,500 gwardyi konney i z dywizyą gwardyi pieszey stanął napowrót w *Dreznie*. Główna kwatera armii Francuzkiej była między *Bautzen* i *Görlitz*.

W *Westfalii* mocno rekrutują.

Drugi korpus Francuzkiej armii stoi pod *Freybergiem*. *Gouvion St. Cyr*, z swym korpusem i dywizyą korpusu 6., stoi przeciw armii Xięcia *Wittgenstein* i Generała *Zieten*.

NEKROLOG.

z'Kalisza dnia 20. Września 1813.

W dniu 16. b. m. z przedwiecznych wyroków kolei nastąpiony zgon Wielmożnego *Michała Lipskiego*, Prokuratora Królewskiego przy Trybunale Cywilnym I. Instancyi Departamentu Kaliskiego, stał nam się powodem powszechney, prawie żałoby i prawdziwego smutku. Zaszczycanemu niegdyś chlubną jego przyjaźnią towarzyszył i współuczestnikowi prac urzędowych, przynosi chociaż tylko w niejakiey częstej ulgę w słusznym i dręczącym żalu, ta sposobność: iż może przed współczesney Publiczności Sądem uczyć należnie pamięć przykładowego życia i oddać sprawiedliwe świadectwo cnót nieskazitelnych, iakich tenże ze wszech miar Szanowny mąż w prywatnem i publicznem życiu wielbił go pozostawił ślady. Aczkolwiek pochodził z przodków, których znaczenie, przez zasługi w kraju nabyte, w rzędzie pierwszych umieszcilo familiów, nigdy jednakże blask urodzenia w prawem jego przekonaniam, błędnych i mamiących w tym względzie uprzedzeń nie zrodził; owszem wyznać należy, iż na ten szacunek współczesnych, iaki z sobą poniosł do grobu, starał się zasługiwać przez własne cnoty i przyzwoite ze wszech miar postępowania sposób. Z razu pędząc dni swoje w swobodnym życiu wiejskiego zacisku, umiał sobie ś. p. *W. Michał Lipski* iednać serca i przywiązanie otaczających go przyjaciół, których, z cnoty jego prywatnemi połączona uprzejmość i łagodność charakteru, ze wszech stron do niego zbliżały, dopiero z odrodzeniem się narodu, wyborem Zwierchności powołany, porzuciwszy prywatnego życia swobody, puścił się w chlubny zawód publiczney usługi, gdzie najpród w Administracyim, później w Sprawiedliwości wydziałach, rozmaite szczeble urzędowania przechodząc, został na koniec zaszczytnem dla niego zaufaniem Monarchy

wezwany na Urząd Prokuratora Królewskiego przy Trybunale Cywilnym I. Instancyi Departamentu Kaliskiego, którego to urzędu, równie iak i wszystkich innych dawniej przez niego sprawowanych, obowiązki, wypełniał z ią przyzwoitą punktualnością, iż czyny jego urzędowe nosząc na sobie nieskazitelności i dokładności cechę, nie mogli iak tylko godnie odpowiadając jego powołaniu, iednać mu publiczny szacunek i ukontentowanie Zwierzchności. Zgoła można powiedzieć: iż zbyt wcześnie, bo tylko 34. lat trwające, okropna śmierć, odiawszy mu życie, pozbawiła w nim: pozostałe dzieci i żonę, najlepszego dla nich Ojca i małżonka — familią dalszą i przyjaciół, znakomitego członka i szanownego w każdym względzie męża — biednych sierot i nieszczęśliwych ludzi, wylanego ku ich wspieraniu dobroczyńcy — Ojczyzny zaś przywiązanego Obywatela, dobrego i nieskazitelnego urzędnika. — W dniu 19. b. m. przed wieczorem przy obecności wszystkich władz cywilnych w mieście tutejszém znajdujących się, przy assystencyi gwardyi narodowej, odbył się w solenny sposób obrządek wyprowadzenia zwłoków zmarłego, przez licznie zebrane duchowieństwo wykonany; które to zwłoki wywiezione zostały do dóbr Lewkowa nieboszczyka dziedzicznych, i tam w przygotowanym grobowcu familijnym złożone.

Doniesienie. Szanowney Publiczności mam honor niniejszém donieść, iż odtąd znowu okowitę zastanawiającą od chorób zaraźliwych i na wzmożenie żołądka dogodnie służącą, tak w pojedynczych kwartach 14. dgr. iak w znaczniejszych ilościach u mnie na ulicy Dominikańskiej pod Nrem 371. dostać można.

W Poznaniu dnia 24. Września 1813.

B a a r t h.

Doniesienie. Przybytych tu na nowo hollenderskich śledzi, dostać można u

G. Szabelskiego.

Do sprzedania.

Imo. W Kobyłopolskim ogrodzie znajduje się do sprzedania drzewa do przesadzenia fructrowe, to jest: apykozy, wiśnie, gruszki, iabika, śliwki - Francuzkie, tudzież topole, akacje, spirce, kornus sanguine, syberyjskie grochy, i inne do Angielskich ogrodów, za mierną cenę sprzedawane będą.

zdo. Na lasach Kobyłopolskich znajduje się żołądź do najećcia, koby sobie życzył dać wieprze na Święty Michał r. b., niech się zgłosi w Kobyłopolu za opłatą po Żł. ośm od sztuki, prócz pasterza, a to w przeciągu do Świętego Marcina.

Do sprzedania. Niżej podpisany Komornik Powiatu Kościańskiego podaie do publiczney wiadomości, iż różne inwentarze, to jest: krowy, woły, wolce, iałowice, konie, owce różnego gatunku i wieku, porządki różne, iako to: bryczki, wozy, pługi, radła, i inne efekta zatrudowane w zaległej dzierżawie z folwarków: Naclawia, Czarkowa i Sierakowa należące się; na rzecz Szlachetnego Magistratu miasta Kościana sprzedane zostaną przez publiczną licytacją na placu rynku w Kościanie dnia 24. Października r. b. o godzinie 10tej przed południem, więcej dającemu i przybicie otrzymującemu za gotową zapłatą.

Koscian dnia 22. Września 1813.

Chmielewski, K. P. K.

Do sprzedania. Dom w Boianowie na nowym rynku pod Nrem 337. położony, niegdy Samuel Gortfryda Hellera Fabrykanta właściwy, na żądanie Kredytorów sposobem dobrowolney subhastacyi w dniu 12. Października roku bieżącego przez więcej datność sprzedanym będzie; do której sprzedaży wzywają się wszyscy ochotę do kupna tego mający, z zaręczeniem, iż najwięcej dający przysadzonym go mieć będzie za wypłatą w gotowiznie quantum zaliczowanego; o warunkach zaś sprzedaży można się zainformować z aktów Sądu Spornego Wydziału Rawickiego.

Rawicz dnia 20. Września 1813.

Do sprzedania. Na żądanie wszystkich pełnoletnich i przytomnych Sukcessorów, tutaj obumarłego postrzygacza Jana Godfryda Schönerera, pozostały po nim nietylko dom, tu w ulicy Długiej nowej pod Nrem 134 sytuowany drewniany, o jedném pięttrze, szkułtami pokryty, szerokości w froncie łokci 21, długości łokci 18, zawierająca jedną izbę mieszkalną, i dwie prasy postrzygackie, z podwórzem równy z domem szerokości i długości łokci 45, w którym drzewialnia znajduje się, ale również do tego domu ogród należący tu za Długą nową ulicą sytuowany, długości łokci 201, szerokości 58, na którym znajdują się pół trzecia rzędu ram postrzygackich, i domek drewniany długości łokci 21, szerokości 10, i na koniec wszystkie sprzęty rzemieślnicze postrzygackie, przez podpisanego dnia jedenastego Października r. b. z rana o godzinie 9tej tu w Lesznie w domu wyżey wspomnionym pod Nrem 134. w ulicy Długiej nowej sytuowanym, pod słusznemi warunkami publicznie najwyżey dającemu i przybicie otrzymującemu sprzedanym będzie. Wzywa przeto wszystkich ochotę kupna mających, aby się na pomienionym terminie stawili, i licyta swe podali, gdzie najwyżey dający przybicia nieomylnie, i zawieranie kontraktu autentycznego oczekiwać może.

Leszno dnia 15. Września 1813.

Wilhelm Milke,

Komor. Trybun. Handl. Wydziału I.
Departamentu Poznańskiego.

Do zadzierżawienia. Kamienica, tu na ulicy Napoleona pod Nrem 210. stojąca, z prawem oberży pod Złotym Jeleniem, do pozostałości Hirszw należąca, wypuszczona będzie od S. Michała r. b. w aręde, dnia 4. Października r. b. z rana o godzinie 10. więcey dającemu, przed podpisanym Notaryuszem w jego mieszkaniu tu przy Garbarach pod Nrem 425., gdzie warunki arędy każdego czasu widzieć można.

Poznań dnia 28. Września 1813.

L. Dobieiliński, N. D. P.

List Gończy. Wincenty Komornicki który kradł już z małości, był nayprzód przez Policją tuteyszą wiele razy karany, niepoprawiwszy się odesłany został za dawniejszych czasów Polskich o wiele kradzieży do fortecy Kamieńca Podolskiego na lat 5, tam przy wniósł wojska Rossyjskiego nim karę swą wysiedział, wypuszczonym będąc powrócił tu znowu do Poznania, kradł powtórnie bardzo znacznie, był na 10cią letnią forticzną robotę wskazany, został atoli przez różne względy od naówczas panującego ulaskawiony, tak dalece iż miał tylko 5 lat tu w froncie siedzieć, zamiast atoli poprawy, uciekł, zszedł się z swemi kamratami pod Kaliszem wyrządził znowu kilkanaście gwałtownych kradzieży, i był przez zesły Rząd wskazany do forteczney roboty, dopóty, dopóki życia swego niepoprawi, i przed upłynieniem 25 laty niebyło mu wolno zgłosić się o jakie względy. Wczasie ostatniéy wojny niewysiedziawszy ieszcze tych 25 lat wypuszczonym znowu został z Twierdzy, w której siedział, przez wojsko Francuzkie, powrócił znowu tu do Poznania, i nader znowu dopuścił się kilka na nowo kradzieży, o które był ostatni raz do fronfestu oddany, i sprawa jego już ukończoną będąc tak dalece, że już finalny wyrok miał nastąpić, znalazł wczoray w wieczor koło 7mej godziny sposobność gdy inni więźniowie na podwórze byli wypuszczeni przez tranzet wykuć się i uciec. Jego postać iest niska, ma lat około 55. lecz żwawy ieszcze, i na lockaia zdatny chuderlawy, twarz ma nieco pociągła bladą, oczy ma spore szarawe, nosa małego plaskawego, w gębie u wierzchu miema już zębów, z kąd wynika, że nie dosyć wyrozumiale gada, zwłaszcza gdy zaiąka się mocno, i gdy przytym mówi szybko po Polsku i nieco po Niemiecku. Naybardziéy poznać go można potym, iż czarne ma pieszaki, i że iego całka głowa iest lysa, tylko troche bardzo mało ma po brzegach i przy karku siwych włosów, iest rodem tu z Poznania, lecz biegiły bardzo w wykretach, i udawa przytym bardzo niewinnego człowieka.

Przy ucieczce swojej był ubrany w spencerek sukieny piaskowy pożyczwszy go sobie pare dniami w przódy od innego więźnia, a ukradłszy właśnie w momencie zbiegnięcia swego z fronfestu tuteyszego, sardut zielony z guzikami szmuklerskimi takiego koloru, i dwie pary bótów iedne Węgierskie, drugie z stylami pomarańczowemi, nosi zapewne iedne pare z tych na nogach, a ten surdut zielony na spencerku, tudzież

ma spodnie długie kazimirkowe piaskowe dobrze już przetarte, białą perkalową kamizelkę, i na szyi ma chustkę czarną iedwabną, a na głowie kapelusze niski okrągły.

Gdy iak się już z wyżey uczynionego opisu okazaie, zbieg ten iest bardzo niebezpieczny człowiek, i bardzo wiele na schwytaniu onegoż zależy, przeto upraszają się wszelkie Szanowne Władze Woy-skowe iako i Cywilne, oraz i każde Individuum w szczególności iak nayuniżeńiemy, aby na tego

wielkiego zbrodniarza iak naybardziemy czuwali, i wrazie dostrzeżenia go arestowali, i pod ścisłą strażą tu do Sądu naszego za powróceniem kosztów przytransportować kazać raczyły.

Poznań dnia 23 Września 1813.

Sąd Policyi Poprawczy Obwodu Poznańskiego.

Strempel Z. P. K.

Moczyński.